

Skandal w XXXIV LO - medal za kary dla uczniów

22.04.2021 15:43 Jakub Gałka | BRP

kategoria: **Rada Miejska**

W dniu dzisiejszym (22.04) Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek wręczył medal Komisji Edukacji Narodowej Dariuszowi Jakóbkowi, dyrektorowi XXXIV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi. Radni Rady Miejskiej sprzeciwiają się nagradzaniu za ograniczanie wolności słowa uczniów tego liceum oraz pytają o uzasadnienie przyznania dyrektorowi Jakóbkowi jednego z najbardziej prestiżowych odznaczeń w Rzeczypospolitej Polskiej.



Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi: - Dzisiaj zbezczeszczony zostanie medal Komisji Edukacji Narodowej. Resort indoktrynacji przyznał go człowiekowi, który na to odznaczenie nie zasługuje, a jest to jedno z najważniejszych odznaczeń państwowych w naszym kraju. Odznaczenie, które otrzymują profesorowie, osoby zasłużone dla polskiej edukacji. Były asystent wiceministra Rzymkowskiego, związany z Kukiz'15, teraz z PiS, otrzymuje od swojego byłego przełożonego nagrodę za to, że indoktrynuje on uczniów i walczy z polską szkołą. Jako nauczyciel i wykładowca akademicki, nie chcę i nie będę milczał w momencie, kiedy jest niszczone polska szkoła. Niszczony jest dorobek wielu pokoleń nauczycieli, także mój, bo ja także pracowałem w liceum.

Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi: - Medal Komisji Edukacji Narodowej przysługuje autorom wybitnych prac pedagogicznych, wyróżniających się, nowatorskich podręczników i pomocy naukowych, nauczycielom inicjującym nowatorskie formy i metody pracy pedagogicznej, autorom utworów literackich, dzieł scenicznych, muzycznych, wywierających szczególnie wartościowy wpływ na dzieci i młodzież. Ja uzasadnienia tego medalu nie znam. Jedyne, co przychodzi mi do głowy to kilka zdjęć Pana Dyrektora w towarzystwie wiceministra Rzymkowskiego, którzy stoją na tle banneru Kukiz'15. To inne jeszcze zdjęcie - Pana Dyrektora zasiadającego w ławach z działaczami PiS-u w powiecie pabianickim, no i Pana Dyrektora zasiadającego w ławach z senatorem PiS-u.

Antonina Majchrzak, radna Rady Miejskiej w Łodzi: - Ja, osobiście, w klasie maturalnej byłam nie tak dawno temu, bo 5 lat temu i nie wyobrażam sobie, żeby znajdować się w takiej pozycji, w jakiej aktualnie są maturzyści, maturzystki. Którzy, w tak ciężkich dla nich czasach, odważyli się na to, żeby pokazać, że są obywatelami Polski, mają swoje poglądy i nie będą ich ukrywać. I w tym momencie, dyrektor szkoły, który pozuje na wielkiego orędownika neutralności politycznej, a dobrze wiemy, że nie kryje się ani w mediach społecznościowych,

ani w internecie, ani sam osobiście, że ma upodobania polityczne, postanawia skrzywdzić uczennice za to, że są odmienne od nich. Ta apolityczność, o której mówi Pan Dyrektor, jest absolutnie fikcyjna.

Antonina Majchrzak, radna Rady Miejskiej w Łodzi: – Cieszę się, że ja nie miałam takich przygód, mimo tego że już w liceum działałam politycznie. Nie wiem, czy w takiej sytuacji przyznawałabym się do tego teraz. Tak naprawdę, bardzo szczerze współczuję wszystkim uczniom, którzy znajdują się w takiej sytuacji, gdy sam Minister Edukacji pokazuje, że piętnowanie uczniów ze względu na ich różnorodność, ze względu na ich odmienne poglądy polityczne, za to że mają własne zdanie, jest czymś godnym nagrody.

Agnieszka Wieteska, radna Rady Miejskiej w Łodzi: – Minister Czarnek prowadzi krucjatę w polskich szkołach, ewangelizuje polską szkołę i przyznaje nagrody ludziom, którzy go w tych ideach wspierają. Polska szkoła powinna uczyć i wychowywać polską młodzież. Powinna uczyć postaw patriotycznych, powinna uczyć postaw bronięcia swoich poglądów politycznych i wyrażania tych poglądów politycznych, ale również powinna uczyć tolerancji i tego, że, nawet jeśli nie zgadzamy się z czyimiś poglądami, to dajemy tej osobie prawo ich wyrażania i prowadzimy kulturalną dyskusję.

Agnieszka Wieteska, radna Rady Miejskiej w Łodzi: – Pan Minister ma jasno określone poglądy i nie dopuszcza tego, że ktoś może mieć te poglądy inne. Chciałam zauważyć, że temat błyskawic w tej konkretnej szkole, w XXXIV Liceum, pojawił się w momencie, kiedy wybuchł Strajk Kobiet. Wcześniej awatary, prezentujące różne partie polityczne, Panu Dyrektorowi Jakóbkowi nie przeszkadzały. Czyli, dopóki były one w miarę zgodne z jego przekonaniami politycznymi, wtedy mu nie przeszkadzały. Kiedy pojawił się ten znak Strajku Kobiet, błyskawica, nagle się okazało, że te awatary panu Dyrektorowi przeszkadzają. Z naruszeniem statutu szkoły, postanowił taki regulamin wprowadzać i karać uczniów za to, że mają swoje poglądy i za to, że je wyrażają.

